

TYTUŁ: Sposób na Alcybiadesa

AUTOR: Edmund Niziurski (1925-2013)

TYP UTWORU: powieść

PIERWSZE WYDANIE: 1964 r.

FABUŁA: Akcja rozgrywa się w męskiej (dysedukacyjnej) szkole jedenastoletniej im. Lindego w Warszawie.

Bohaterowie próbują różnymi metodami (prośby, podstępny) zdobyć „sposoby” na wszystkich gogów (pedagogów), w końcu decydują się na zakup „sposobu” za pieniądze, ale stać ich tylko na „SPONAA”, czyli Sposób na Alcybiadesa, który kupują od niejakiego Wątlusza Pierwszego. Nie pamiętał on jednak sposobu, dlatego wtajemniczył ich w niego Juliusz Lepki zwany „Szekspirem”, prezes kółka teatralnego. „Alcybiades” to starszy nauczyciel historii, profesor Misiak, łagodny, miły, który nigdy nie przysparzał uczniom poważniejszych kłopotów, dlatego sposób właśnie na niego był najtańszy. Chłopcy wahali się, czy w ogóle jest potrzebny w wypadku tego nauczyciela. Jednak w rezultacie się zdecydowali, skuszeni perspektywą uzyskania dobrych ocen z przynajmniej jednego przedmiotu.

„SPONAA”, sprzedana im przez „Szekspira”, polega głównie na tzw. „Wielkim Asocjacyjnym Bluffie”, „zapuszczaniu Węża Morskiego” i doprowadzaniu Alcybiadesa do „dryfu”, tj. luźnej narracji na ciekawe tematy historyczne. Zastosowanie tych metod powoduje, że lekceważony dotąd „Alcybiades” okazuje się świetnym wykładowcą, a klasa ulega fascynacji historią. Kulminacją powieści jest finał – klasa VIIIa zostaje wyznaczona do oprowadzenia po Warszawie wycieczki uczniów z Ełku. W przededniu chłopcy, prerażeni perspektywą kompromitacji, dręczeni sennymi koszmarami i wyrzutami sumienia, postanawiają wyjawiać „Alcybiadesowi”, że ich zainteresowanie historią było tylko „sposobem”. Profesor przekonuje ich jednak, że mają dużą wiedzę historyczną. Oprowadzanie

wycieczki okazuje się wielkim sukcesem.

Puenta stawia pytanie, czy za nauczeniem się przez bohaterów historii stoi m.in. cud, „SPONAA”, czy ich własne, nierozpoznane dotąd umiejętności.

STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE:

Akcja rozgrywa się w męskiej szkole jedenastoletniej im.

Lindego w Warszawie

Głównymi bohaterami są:

- Ciamciara,
- Zasepa,
- Ślabiszewski („Ślaby”),
- Pędzelkiewicz („Pędzel”),

Chodzili oni do klasy VIII a (w roku szkolnym 1960/1961). Mimo nikłej wiedzy udawali im się prześlizgiwać do kolejnych klas. Nauczyciele dostrzegli to dopiero, gdy chłopcy byli już w 8. klasie. Przeżyli oni „pedagogiczny” wstrząs i postanowili stanowczo wyedukować młodzież. Chłopcy postanowili jednak znaleźć sposób na to, aby nadal móc przechodzić z klasy do klasy nie ucząc się za wiele.

Akcja utworu rozpoczyna się sceną, w której Ciamciara, po zdaniu matury, porządkuje swoje rzeczy w szafie. Znajduje stare zeszyty i książeczkę z rachunkami, w której widniała pozycja: SPONAA. Chłopiec wspomina jej historię. Zaczęła się ona, gdy Ciamciara wraz z Zasepą, Ślaby i Pędzlem stali za karę w gabinecie dyrektora i wysłuchiwali jego przemowy o tym jak chłopcy zniszczyli chwalebne tradycje szkoły. Kompletnie się nie uczyli. Ich poprzednia wychowawczyni - pani Lilkowska - odeszła po pół roku i wyłądownała w sanatorium dla nerwowo chorych. W trakcie przemowy dyrektor stracił popiersie Katona. Na polecenie dyrektora uczniowie 8. klasy zostali poddani badaniu psychologicznemu, z którego wynikało, że mają oni zbyt wybujałą fantazję i koniecznie potrzebują dobrej opieki pedagogicznej. Nauczyciele wprowadzili więc wobec całej klasy, dyscyplinę i rygor. Oczywiście chłopcom się to nie podobało. Postanowili coś temu zaradzić. W szkole mieli dwa miejsca spotkań: Wędzarnię - czyli budynek

gospodarczy, w którym mieszkała woźna Więckowska. Chłopcy podlizywali się jej przynosząc resztki dla jej kur. Drugim miejscem ich spotkań było Obserwatorium, czyli rupieciarnia znajdująca się na poddaszu. Tam też doszło do spotkania chłopców z uczniem 11. klasy - Babińskim („Alibabą”). Miał on do nich pretensje, że zachwiali równowagę między uczniami a gogami, czyli nauczycielami. Twierdził, że od lat uczniowie radzą sobie z zapędami nauczycieli. Żąda od nich aby też znaleźli swoje sposoby na uspokojenie nauczycieli. Alibaba daje im na to miesiąc. Na lekcji chemii Ciamciara został poproszony o przeprowadzenie doświadczenia. Ten jednak, myśląc o niebieskich migdałach, przekreślił kurek w złą stronę i ułatniający się gaz piorunujący wybuchł. Do klasy wpadł dyrektor i gdy zobaczył, że to znowu VIII a, zabronił im przeprowadzania jakichkolwiek doświadczeń. W trakcie przerwy chłopcy spotkali się w Wędzarni. Tam Zasepa wytłumaczył, że każdy nauczyciel ma jakąś pięć Achillesa. Zadaniem Pędzelkiewicza było wybadanie tych sposobów od swojego starszego brata - Tomka, który był już w XI klasie. Ten jednak nic nie zdradził. Chłopcy udali się więc do Alibaby i poprosili go o pomoc. Ten odprawił ich z kwitkiem, mówiąc, żeby radzili sobie sami. Chłopcy powoli tracili nadzieję, że istnieją jakiejkolwiek sposoby na gogów. Zasepa nadal jednak upierał się, że takie sposoby istnieją - starszacy po prostu nie chcą im ich zdradzić. Zasepa zapytał o nie Kickiego. Ten oczywiście nic nie chciał wyjawiać. Pomogła dopiero obietnica przejażdżki na motorze należącym do brata Pędzla. Kicki zdradził, że Lepki z X klasy, zwany Szekspirem może im co nieco wyjawiać. Chłopcy udali się w poszukiwaniu Szekspira, którego znaleźli na sali gimnastycznej podczas próby przedstawienia. Przez pomyłkę chłopców wzięto za statystów i ucharakteryzowano na Murzynów. Ci nie protestowali i wzięli udział w próbie. W jednej ze scen

musieli związać Szekspira, gdyż ten grał wodza. Chłopcy wykorzystali sytuację i porwali go. Związany Szekspir nie chciał wyjawiać sposobu na żadnego goga. Nawet tortury w postaci łaskotania żdźbłem trawy nie przyniosły efektów. Chwilę później wszystkich chłopców oblaży mrówka. Szekspir szamocąc się poluzował więzy i zdołał się uwolnić. Chłopcy uciekli do Wędzarni. Tam wpadli na panią Więckowską, która na widok bandy Murzynów uciekła do szkoły. Chłopcy zabarykadowali się w Wędzarni. Bali się zemsty Szekspira. Po chwili nadszedł dyrektor szkoły z panem Żwaczkem i innymi osobami grającymi w przedstawieniu. Dyrektor nie wierzył pani woźnej, że schowali się tam Murzyni. Pan Żwaczek przypuszczał zaś, że mogą to być chłopcy z klasy VIII a, których nie było na języku polskim. Szekspir wyjaśnił im, że chłopaki przebrali się za Murzynów, gdyż uczestniczyli w próbie przedstawienia. Poprosił też, aby dyrektor zwolnił ich nazajutrz z trzeciej lekcji. Kolejnego dnia Kicki i Pikulski grali w ping-ponga. Banda przyjaciół przyglądała się temu. Po meczu Kicki wyjaśnił, że po tym co zrobili Szekspirowi nie mogą liczyć na jego pomoc. Zasepa postanawia przekupić Kickiego rakieta do ping-ponga. Prowadzi go pod dom Ciamciary. W oknie domu stała piękna rakietka, którą Kicki miał dostać za podanie kontaktu do osoby, która zna Sposób. Tak naprawdę Zasepa zaprowadził Kickiego pod dom kogoś obcego. Widział tam rakieta i wiedział, że będzie ona łakomym kąskiem dla Kickiego. Nie pomylił się. Zachęcony tym Kicki od razu podał nazwisko - Wątlusz. Był to maniak boksu i chłopcy bardzo się zdziwili, że to właśnie on zna Sposób. Chłopcy nie dowierzali Kickiemu i dlatego zaproponowali, że dostanie on rakieta dopiero po sprawdzeniu prawdziwości jego słów. Na to Kicki wściekł się i zaczął krzyczeć. Usłyszał to nieopodal siedzący staruszek, który zaproponował rozstrzygnięcie sporu. Kiedy Kicki wyłożył mu w czym rzecz, staruszek powiedział, że rakietka należy do niego i

na pewno Kicki jej nie dostanie. Rozszłoszczony Kicki rzucił się na chłopców, ale ci uciekli do szkoły. Wystraszeni gniewem Kickiego przesiedzieli następną przerwę w szafie. Aby kupić sposób na jakiegokolwiek goga, chłopaki potrzebowali gotówki. Poszli więc sprawdzić, ile mają we wspólnej kasie, którą ukryli w mosiężnej lampie. Okazało się, że mają tylko 7 zł. Aby powiększyć budżet postanowili sprzedać motor Pędzla. Niestety nikt nie chciał go kupić, więc chłopcy rozebrali go na części i w ten sposób spróbowali go spieniężyć. Udało im się sprzedać jedynie dętki. Następnie przyjaciele udali się do Wątlusza Pierwszego, którego zastali, gdy pisał wiersz. Bokser był bowiem w nienajlepszym stanie. Umiejętności Ciamciary w wymyślaniu rymów pomogły im uzyskać przychylność Wątlusza. Mimo to nie chciał on wyjawiać sposobów na nauczycieli. Stwierdził jednak, że byłby skłonny je sprzedać w cenie 100 zł za jeden sposób. Chłopcy targowali się i ostatecznie stanęło na cenie 300 zł za pięć sposobów. Paczka przyjaciół nie posiadała jednak takiej sumy. Mieli tylko 47 złotych i 10 groszy. Za tak niewielką sumę Wątlusz zgodził się sprzedać jedynie sposób na Alcybiadesa, czyli pana Misiaka - nauczyciela historii. Był to poczcziwy i niezaradny staruszek, więc inwestowanie w sposób na niego wydawało się chłopcom mało sensowne. W końcu zdecydowali się na zakup SPONY i po przerwie udali się do Wątlusza lecz ten miał w międzyczasie walkę bokserską z Szają, po której miał zaniki pamięci. Nie był w stanie przypomnieć sobie na czym polegał sposób na Alcybiadesa. Wątlusz zaproponował, że przyprowadzi Szekspira, który wyjawia sposób. Miał on bowiem dług wdzięczności wobec boksera, gdyż Wątlusz uratował go kiedyś przed pobiciem przez innych chłopaków. Juliusz Lepki, vel. Szekspir, zabrał chłopców do Wędzarni, gdzie wyznał, że SPONAA ma kilka wariantów:

- wariant na piątkę,

- wariant na przeciętność,
- wariant na dwóję, która wówczas była najniższą oceną.

Czasem strategia wymagała bowiem uzyskania dwóć, co nie było wcale takie łatwe u nauczyciela historii. Uczniom zależało na NUPUM czyli “nie uczyć się, a pozornie umieć”. Szekspir obiecał dostarczyć stosowny sposób następnego dnia. Dotrzymał on obietnicy i na kolejnym spotkaniu w Obserwatorium, dostarczył on sposób. Każdy nauczyciel miał swój okres ochronny, w którym nie wolno go denerwować. Przykładowo pan Żwaczek miał taki okres w maju, kiedy zdawał egzaminy na orientalistyce. Alcybiades był pod tym względem wyjątkowy, gdyż jego okres ochronny wynosił cały rok. Następnie Szekspir przeszedł do omówienia WABu - Wielkiego Asocjacyjnego Bluffu, którego podstawą były Czynniki Dezorientujące (m. in. Uczynki Korzystne Dezorganizujące). Sposób na nauczyciela historii polegał na zastosowaniu “haszyszu” czyli czegoś co wprowadzi go w stan osłupienia. W jego wypadku była tym cizja, gdyż na jego lekcji uczniowie zawsze zachowywali się głośno. Zachowanie cizzy wśród uczniów byłoby więc czymś, co zaskoczy nauczyciela. Następnie należało odwrócić jego uwagę od tematu lekcji – była to metoda dryfu, którą można było zastosować np. poprzez zadanie mu ciekawego pytania – oczywiście nie związanego z lekcją. Chłopcom sposób ten wydał się całkiem łatwy. Gdy nadszedł dzień próby, chłopaki czekali na nauczyciela przed szkołą i witali go ukłonami. Następnie ponieśli jego teczkę i odprowadzili do klasy, co bardzo zaskoczyło historyka. Okazało się, że w planach jest wyjście na jubileusz dwudziestopięciolecia Domu Młodzieży, gdzie chłopcy mieli wziąć udział w przedstawieniu, odgrywając rolę Murzynów. Wszyscy udali się więc tramwajem do domu młodzieży. Chłopcy podczas charakteryzacji zauważyli, że ktoś ich zamknął. Nie mogliby wtedy wystąpić w przedstawieniu. Czej przyjaciele wyszli jednak przez okno. Ponadto okazało się, że ktoś

pomalował na czarno czterech wychowanków domu młodzieży. Oczywiście podejrzewano o to naszych bohaterów, mimo iż byli niewinni. Również mina profesora Misiaka była nietęga. Mimo to występ przebiegł pomyślnie.

Po powrocie do szkoły okazało się, że nauczyciele rozpoczęli tzw. „rzeź niewinności” na uczniach klasy 8a – nauczyciele matematyki oraz chemii wlepili już wiele luf. Czej przyjaciele przyznali całej klasie, że zakupili sposób na prof. Misiaka. Następnego dnia chłopaki kontynuowali „obrabianie” Alcybiadesa. Pomogli mu przenieść popiersie Katona przez zatłoczony korytarz – to samo popiersie, które niegdyś z ich powodu zostało rozbite. Alcybiades skleił je i chciał z powrotem umieścić je w gabinecie dyrektora, lecz ten nieoczekiwanie nie zgodził się na to. Ciamciara, Pędzel, Staby i Zasepa oczywiście nie omieszkali podlizzać się Misiakowi i znaleźli miejsce dla popiersia u siebie w klasie.

W końcu nadeszła normalna lekcja historii, na której chłopcy mieli okazję wypróbować Bluff. Niestety Zasepa źle wykonał swą rolę – jego opowieść o spodniach ciężarowca była kompletnie nie związana z lekcją historii, więc Misiak jej nie podchwycił. Nauczyciel szybko wrócił do kontynuacji lekcji a pod koniec wlepił nawet dwie lufy, przez co ekipa Ciamciary ze swoim sposobem została upokorzona na oczach klasy. Po lekcji spotkali się więc z Szekspirem, który nazwał ich kretynami i wytłumaczył, że bluff musi być choć trochę związany z historią. Ponadto wyjaśnił sposób odpytywania przez Alcybiadesa – najpierw pytani byli uczniowie o nazwiskach historycznych. W celu poprawienia swej sytuacji ekipa postanowiła założyć kółko historycznie czym wprawili wszystkich (łącznie z dyrektorem) w osłupienie. Próbowali pozyskać jakieś okazy numizmatyczne, lecz bezskutecznie. Postanowili więc zdobyć jakieś obiekty archeologiczne i udali się w niedzielę do zamku w Czersku, lecz nie pozwolono im kopać w jego pobliżu. Na ratunek przyszedł im

mieszkający niedaleko handlarz starociami, który oferował różnego rodzaju okazy „historyczne” – np. ząb króla Władysława Hermana). Ostatecznie za 30 zł i dynamo od roweru Pędzla sprzedał im on misiurkę, czyli fragment zbroi. Zadowoleni wrócili do domu. Na kolejnej lekcji historii postanowili wykorzystać swój „historyczny eksponat”. Misiak wytłumaczył im jednak, że zostali oszukani, gdyż nie była to misiurka, lecz osłona z maski pszczerlarza. Przytomny Pędzel rozpoczął swój dryf pytając Alcybiadesa czy prawdą jest, że król Bolesław Chrobry kazał wybijać zęby tym, którzy nie chcieli pościć. Alcybiades znów nie złapał haczyka – stwierdził, że odbiega to od tematu lekcji, jednak zauważył zmianę w zaangażowaniu uczniów i zaproponował im triumwirat między sobą, klasą i Katonem. Odtąd lekcje historii miały być wymianą myśli i spacerach historycznych a uczniowie mieliby być traktowani jako wolni poszukiwacze prawdy. Odtąd miało nie być zakuwania. Klasa przystała na tę propozycję. Lekcja odbyła się w innej formie a uczniowie słuchali szczerze z zaciekawieniem. Jedynie Zasepa był niezadowolony z powodu obrotu spraw. Tak rozpoczął się nowy rozdział w życiu uczniów klasy 8a oraz prof. Misiaka. Chłopcy stosowali bluff (na każdej lekcji tzw. dyżurni opowiadali przygotowane wcześniej historyjki). Alcybiades odpowiadał po czym przechodził do swoich opowieści. Efekt stosowania SPONY sprawił wbrew oczekiwaniom, że wszyscy zaczęli faktycznie pasjonować się historią. Na koniec semestru uczniowie otrzymywali czwórki i piątki co wprawiło w osłupienie pozostałych nauczycieli – 8a przeżyła jakąś przemianę. Nawet Alcybiades dzięki takim lekcjom się ożywił. Uczniowie sami zgłaszali się do odpowiedzi, rozwinęła się też działalność kółka historycznego, organizowano projekcje filmów i przedstawienia. Jedynie Zasepa uważał, że SPONA nie działa jak należy. Pozostali nauczyciele również zmienili podejście do uczniów 8a. Odkryli, że jeśli zainteresować chłopców

ciekawym tematem, chętniej się uczą. Tak minęła zima i nadszedł dzień 5 kwietnia, w którym Misiak ogłosił, że następnego dnia nie będzie lekcji historii, gdyż będą gościć uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Hugona Kołłątaja w Ełku, a za oprowadzenie wycieczki po Warszawie będą odpowiedzialni uczniowie 8a. Klasa była przerażona, że ich niewiedza wyjdzie na jaw. Ciamciara tak się tym stresował, że aż przysniło mu się w nocy, że oprowadzają wycieczkę po stolicy i rzeczywiście nic nie umieją. Kompromitują się a dyrektor oskarża ich że zostali oszukani. Na koniec Alcybiades zostaje zamordowany. Dopiero głos ojca wyrwał go ze snu.

Następnego dnia czej przyjaciele postanowili wyjaśnić Alcybiadesowi, że stosowali wobec niego sposób, blef i dryf i że w rzeczywistości nic nie umieją i nie chcą się skompromitować przed uczniami z Ełku. Misiak zapewnił ich, że kontrolował kierunek tego dryfu i żeby się nie martwili.

W końcu rozpoczęła się wycieczka. Okazało się, że spacerując po Warszawie chłopcy mają wiele ciekawych historii do opowiedzenia. Staby, który interesował się filatelistyką, opowiedział wszystkim o Pocztę Saskiej. Pędzel zapoznał wszystkich z historią kolumny Zygmunta. Bem opowiedział o Augustie Sasie. Gdy dotarli na stare miasto, dyrektor poprosił Ciamciarę o zabranie głosu. Ten po kilku zdaniach zaciął się. Wszedł bowiem na temat Dekerta, ale nie pamiętał kim on był. Był to moment wielkiego stresu dla Ciamci, lecz nagle przypomniał sobie i z takim zacięciem opowiadał jego historię, że nie wiedzieć, kiedy upłynęło pół godziny. Dyrektor stał w osłupieniu, po czym pogratulował Misiakowi. Uczniowie 8a faktycznie mieli dużą wiedzę. Wycieczka rozeszła się, a Ciamciara zastanawiał się jak to możliwe, że im się udało. W myślach pytał siebie: „Cud? Zemsta Szekspira? Podstęp Alcybiadesa? Nadzwyczajna moc sposobu? Czy geniusz ósmej legii?”

STRESZCZENIE W PIGUŁCE:

Bohaterami powieści są uczniowie i nauczyciele warszawskiej szkoły męskiej – Liceum Lindego. Ciamciara wspomina po maturze SPONĘ, której kupno zostało zapoczątkowane płomienną przemową dyrektora do bohatera oraz jego trzech kolegów: Zasepy, Stabiszewskiego („Staby”), Pędzelkiewicza („Pędzel”). Okazało się, że ósma klasa składa się z samych nieuków, a wśród nich prym wiodą czej chłopcy. Rada pedagogiczna zabrała się do metodycznej pracy nad niepokornymi uczniami.

Ulubionym miejscem spotkań kolegów była Wędzarnia, obok której mieszkała woźna Więckowska oraz Obserwatorium – szkolny strych. Pewnego dnia na strychu starszy kolega – Alibaba wezwał chłopców i nakazał uspokojenie nauczycieli w ciągu miesiąca. Na kolejnej lekcji sytuację pogorszył Ciamcia niszcząc sprzęt chemiczny. Zasepa stwierdził, że każdy z nauczycieli ma słaby punkt tylko trzeba go odkryć. Kolejni starsi chłopcy pytani o sposoby odmawiali odpowiedzi. Chłopcy trafili do szkolnego aktora - Szekspira.

Podczas próby przedstawienia zostali wzięci za statystów. Korzystając z okoliczności porwali Szekspira, jednak torturowany nie wyjawiał sposobu. Zaalarmowanych chłopców nauczycieli uspokoił Szekspir, tłumacząc zamiłowaniem dramaturgicznymi. Podstępnie przekupiony łobuz Kicki skierował ich do dawnego boksera piszącego wiersze – Wątlusza Pierwszego. Bohaterowie z niewielkimi oszczędnościami udali się do starszaka. Stać ich było wyłącznie na zakup „sposobu na Alcybiadesa” - poczcziwego nauczyciela historii – Misiaka.

Sposób, czyli SPONĘ wyjawili im Szekspir. W Obserwatorium szczegółowo zanalizował osobę Alcybiadesa i wspominał o WAB-ie (Wielki Asocjacyjny Bluff), Czynnیکach Dezorganizujących, Haszyszu

oraz Dryfie. Nazajutrz chłopcy zastosowali się do Sposobu. Jednak zamiast lekcji musieli jechać wraz z przedstawieniem do Domu Młodzieży pod opieką Alcybiadesa. Podczas występów chłopców z Lindego doszło do incydentu. Kolejnego dnia bohaterowie znów podjęli próbę Wielkiego Bluffu i z szacunkiem odnosili się do nauczyciela historii. Postanowili też „zaopiekować się” popiersiem Katona, które dyrektor kazał usunąć. Na lekcji okazało się, że Dryf nie zadziałał i nauczyciel wystawił dwie lufy. Na przerwie Szekspir wytłumaczył błąd chłopców i przekazał dalsze instrukcje.

Chłopcy zaczęli poszukiwania historycznych eksponatów. Założyli koło historyczne. Niestety, znajomy kolekcjoner monet okazał się chory psychicznie, a pocziwy rolnik spod zamku w Czersku, który sprzedał im średniowieczną misiurkę był oszustem. Jednak Alcybiades zaintrygowany zmianą nastawienia klasy do historii zaproponował im przymierze – on nie będzie wyrywał do odpowiedzi, a oni wraz z nim będą swobodnie dryfowali po meandrach historii. Ósma A przyjęła tę propozycję entuzjastycznie i od razu poddała się historycznej opowieści nauczyciela.

Chłopcy z entuzjazmem zaczęli stosować Wielki Asocjacyjny Bluff. Cała klasa zaangażowała się w lekcję historii. Inni nauczyciele nie wiedzieli czemu przypisać zmianę zachowania ósmej klasy. Alcybiades odmłodził, a uczniowie bardzo go polubili. Jedynie Zasepa dostrzegał w zbytnim zaangażowaniu uczniów w historię jakąś nieprawdopodobność. Inni nauczyciele także zaczęli zmieniać nastawienie do uczniów dostrzegając ich inteligencję.

Dryf historyczny trwał całą zimę. W kwietniu Alcybiades zapowiedział, że klasa ósma A oprowadzi po Warszawie wycieczkę z Elku. Uczniowie przerazili się, że ich niewiedza historyczna spowoduje kompromitację. Szczególnie obawiali się o Alcybiadesa. W nocy Ciamciara miał sen, w którym brak wiedzy chłopców powoduje

ośmieszenie nauczyciela historii, jego odejście ze szkoły, a w końcu śmierć. Rano udał się, podobnie jak jego trzech kolegów, do gabinetu historyka, by wyjawić mu, że historyczna pasja była zmyślona. Nauczyciel jednak był pewny, że chłopcy sobie poradzą.

Podczas wycieczki po warszawskich zabytkach okazało się, że chłopcy mimowolnie wchłonęli wiedzę i śmiało opowiadali o zabytkach i pomnikach. Ciamciara wygłosił pógodzinny wykład, który zanuodził uczniów z Elku. Dyrektor był oszołomiony zmianą jaką zaszła w chłopcach. Sami ósmioklasiści zastanawiali się na czym tak naprawdę polegał „Sposób”.

BOHATEROWIE:

Marcin Ciamciara zwany „Ciamcią” – główny bohater i narrator wydarzeń. Uczeń ósmej klasy męskiego liceum im. Lindego. Wraz z trójką kolegów uważany jest za najgorszego ucznia i prowodyrą wielu błażeństw i występków wobec regulaminu szkoły. Podobnie jak inni uczniowie jest leniwy i pragnie znaleźć sposób, by nie uczyć się prześlizgiwać się z klasy do klasy.

Zenon Zasepa – uczeń klasy ósmej, był inteligentny i zdolny, a także podejrzliwy. Dostrzegał, że „sposób na Alcybiadesa” działa zarówno na historyka, jak i uczniów. Był inicjatorem zdobycia SPONY.

Stabiszewski zwany „Ślaby” – był najsilniejszy z całej klasy ósmej A, kolega Ciamciary. Interesował się filatelistyką, dzięki czemu znał historię poczty.

Józio Pędzelkiewicz zwany „Pędzlem” – młodszy brat sławnego motocyklisty Tadeusza Pędzelkiewicza. Poświęcił swój motocykl, by zyskać fundusze na SPONĘ. Wraz ze Ślaby na Dryf Historyczny przygotował się z Piastów. Podczas oprowadzania wycieczki z Elku mówił o Kolumnie Zygmunta.

Zimny, Babinicz, Wróbel, Bem, Piłat, Buczek, Koch, Dąbrowski, Olszewski, Czarnecki, Żółkiewski – koledzy Ciamciary z klasy ósmej A.

Szekspir – Juliusz Lepki, chłopak o uzdolnieniach aktorskich, przewodniczący kółka teatralnego, przyjaźnił się z Wątluszem Pierwszym, który uratował go przed opryszkami. Reżyserował sztukę o Murzynach, w której występował („Przebudzenie Afryki”). Był prymusem wyróżnionym przez dyrektora. Porwany przez młodszych kolegów, torturowany nic nie zdradził, krył ich także przed ciałem pedagogicznym. Ostatecznie wyjawiał ósmioklasistom sposób na Alcybiadesa i kibicował ich postępowi.

Alibaba - Babiński – uczeń jedenastej klasy – ostrzegł uczniów z klasy ósmej, że zaburzyli spokój nauczycieli i zarządał, by jak najszybciej uspokoił grono pedagogiczne.

Mały Kicki i Duży Kicki – ananasy, czyli fobuzy ze starszych klas szkoły Lindego. Młodszy Kicki z klasy dziewiątej grał w stołówce w ping-ponga i handlował z młodszymi uczniami znaczkami pocztowymi. W zamian za przejazdówkę na motorze, a następnie obietnicę otrzymania tenisowej rakiety zdradził chłopakom z ósmej A, kto może znać sposoby na nauczycieli.

Wątlusz Pierwszy – bokser. Po przegranej z bratem – Wątluszem Drugim przeszedł załamanie nerwowe i zajął się pisaniem poezji. Niegdyś uratował z tarapatów Szekspira, dlatego miał jego dożgonną wdzięczność.

Dyrektor Szkoły im. Samuela Lindego w Warszawie na Żoliborzu, zwany dyrem – surowy i dbający o zachowanie tradycji szkoły pedagog. Często wspominał o chlubnej przeszłości szkoły i jej najwybitniejszych wychowankach. Poszukiwał i zatrudniał surowych nauczycieli, którzy sprostali by nauce chłopców. Potrafił długo przemawiać, czasem wpadał w osłupienie. Najdłuższe (trwające około trzydziestu minut) nastąpiło podczas przemowy Ciamciary.

Tymoteusz Misiak - Alcybiades – nauczyciel historii, kawaler. Miał przybrudzoną łysinę, obwisłe ramiona, wiecznie

wygniecione ubranie. Nosił grube okulary, był uosobieniem nauczycielskiej pocziwości i niezdarności. Dyrektor uważał, że był złym pedagogiem i od lat chciał go zwolnić. Historyk nie posiadał żadnych praktycznych umiejętności, za to potrafił bujać w obłokach. Jego największą i jedyną pasją była historia. Potrafił przeforsować własne zdanie i wstawiał się za uczniami. Okazało się, że jego metody wychowawcze w stosunku do leniwych uczniów są najlepsze.

Żwaczek – wychowawca chłopców, nauczyciel języka polskiego. Stosował tradycyjne metody nauczania, podejrzewał uczniów o najgorsze intencje. Dyscypliną, rygorem i częstym odpytywaniem pragnął zmusić uczniów do nauki. Nie wierzył w ich przemianę i historyczne zamięłowania, dlatego podejrzewał młodzież o podstęp. Studiował orientalistykę.

Ejdziatowicz zwany „Dziadzią” – matematyk, zawsze zgadzał się z dyrektorem. Uważał, że nikt poza matematykami nie myśli. Z czasem zauważył w ósmej klasie inteligencję uczniów i obiecał swą pomoc w matematycznych zawiłościach. W listopadzie brał kąpiele lecznicze i naświetlenia.

Farfala – nigdy się nie denerwował, tylko patrzył z wyrzutem. Wykładał chemię. Na jego lekcji Ciamciara zniszczył sprzęt laboratoryjny, co spotkało się z naganą dyrektora. Z czasem zaczął dostrzegać w uczniach przebliski inteligencji, a Ciamciarę za jego eksperymentatorstwo nagroził trójką na półroczu.

Pani Kalino – nauczycielka geografii, rywalizowała skutecznie z panem Misiakiem o pracownię. Trudno jej było uwierzyć w przemianę chłopców i wciąż stosowała tradycyjne metody nauczania. Kryzys przeżywała w marcu, kiedy poważnie myślała o porzuceniu zawodu nauczyciela, jednak dzięki „okresowi ochronnemu” powracała do formy.

Pan Dendroń – nauczyciel biologii. Stwierdził, że dziwne zachowanie uczniów

względem historyka Misiaka wynika z kwestii hormonalnych, charakterystycznych dla dorastającej młodzieży.

Pani Lilkowska – „istota wątpliwa, wrażliwa i pełna wiary w młodzież”. Była pedagogicznym aniołem, co skrupulatnie wykorzystali chłopcy. Po pół roku nauczycielka i wychowawczyni klasy ósmej A opuściła szkołę i wyjechała leczyć się w sanatorium dla nerwowo chorych.

Więckowska - szkolna woźna, mieszkała w budynku nieopodal szkoły, mimo protestów dyrektora hodowała drób. Młodzież dzięki dokarmianiu ptactwa mogła korzystać z Wedzarni przy jej domu. Jej mąż zasłużył się podczas wojny, ratując wraz z nią szkolne eksponaty i urządzenia. Wystraszyła się przebranych za Murzynów chłopców i zaalarmowała dyrektora.

Pan Nierucha – gimnastyk, zawsze stawał po stronie młodzieży. W kwietniu rozgrywał finał turnieju brydżowego jako zawodnik Sparty.

Pan Kryska – nauczyciel rysunku.

Pan Szyja – wozak, który na szkolnym boisku paś swego konia Cyclerona.

CHARAKTERYSTYKA MARCINA CIAMCIARY:

Główny bohater i narrator „Sposobu na Alcybiadesa” jest uczniem ósmej A klasy szkoły im. Lindego. Niewiele wiemy o jego domu rodzinnym. Jego ojciec jest dyrektorem, dlatego ma dobre warunki życia. Opowieść o SPONIE rozpoczyna Marcin po zdanej maturze, gdy odnajduje brulion, w którym zapisywał wydatki swojej paczki.

Ciamciara zwany Ciamcią wraz z trzema kolegami wiedzie prym w klasie i prowokuje nauczycieli. Między innymi odwraca uwagę od lekcji wychowawczyny – pani Lilkowskiej, Kobieta odchodzi ze szkoły, a klasa jest po tym wydarzeniu traktowana łagodnie. Dopiero kolejny rok nauki pokazuje, jak wielkie zapóźnienia mają uczniowie.

Ciamcia po reprimendzie dyrektora postanawia z kolegami znaleźć sposób na poprawę złej sytuacji. Nie chce, podobnie jak koledzy się uczyć, woli przeznaczać czas na inne, typowe dla chłopców w jego wieku rozrywki. Przez chemika Farfałę, mimo że zepsuł aparat Kippa, został nazwany eksperymentatorem i dostał na półroczne trójkę. Chłopak potrafił także nieźle rymować, co udowodnił pomagając w układaniu poezji Wątluszowi Pierwsemu. Sam także pisał wiersze, jednak chował je do szuflady.

Bohater był wrażliwy, o czym świadczy sen jaki miał przed wycieczką z Ełku. Naprawdę polubił nauczyciela historii i zależało mu by pozostał w szkole. Przejmował się zdrowiem Alcybiadesa. On także poddał się historycznemu dryfowaniu, co udowodnił przez pół godziny opowiadając o przedrozbiorowej Polsce i przyczynach jej upadku, a przede wszystkim o Rynku Starego Miasta, Dekercie i czarnej procesji z czasów Sejmu Czteroletniego.

CHARAKTERYSTYKA ALCYBIADESA:

Alcybiades to przezwisko nauczyciela historii w Szkole im. Samuela Lindego na warszawskim Żoliborzu – Tymoteusza Misiaka. Bohater był kawalerem, miał ponad sześćdziesiąt lat. Jego największą i jedyłą miłością była historia. Potrafił do historii sprowadzić wszystko, nawet uczniów odpytywał według historycznego klucza. Misiak szanował przeszłość i tradycję szkoły – nie pozwolił usunąć popiersia Katona, które przetrwało II wojnę światową. Wartość miało dla niego wszystko to, co związane było z historią. Lubił także postugiwać się zwrotami łacińskimi.

Miał przybrudzoną tyśnię, obwisłe ramiona, wiecznie wygniecione i niemodne ubranie. Nosił grube okulary, był uosobieniem nauczycielskiej poczciwości i niezdarności. Zawsze chodził zamyślony i pochylony, wpatrzony w ziemię. Nazywano go Alcybiadesem, choć nie znosił tego ateńskiego wodza i polityka.

Wiedział o swym przezwisku, jednak zachowywał obojętność. Nawet dyrektor uważał, że jego powołaniem była praca naukowa lub mnisi habit. Nie posiadał żadnych praktycznych umiejętności, za to potrafił bujać w obłokach. Popadł w stały konflikt z dyrektorem. Ten pragnął go zwolnić, jednak nie mógł znaleźć odpowiedniej osoby na jego miejsce.

Nigdy nie podnosił głosu ani nie usuwał uczniów z klasy. Przeciwnie, ich ekscesom przyglądał się z pobłażliwością, widząc w tym normalne dla tego wieku wygłupy. Odpytywał jedynie wówczas, gdy ciśnienie atmosferyczne spadało poniżej 720 milimetrów. Bardzo zaskoczyła go zmiana zachowania uczniów klasy ósmej i nagła pasja historyczna. Zaproponował im triumwirat – układ – który polegał na tym, że nie będzie odpytywał uczniów, za to ci zgodzą się na dryfowanie po szerokich historycznych wodach i dyskusję o poszczególnych wydarzeniach. Okazało się, że jako jedyny nauczyciel potrafił radzić sobie z młodzieżą. Uczniowie myśleli, że oszukują nauczyciela i nie uczą się, a tak naprawdę wchłaniali mimochodem wiele historycznych faktów. Poczuł sympatię do Alcybiadesa dlatego, że ten zaczął ich szanować i doceniać ich samodzielne myślenie. Sposób na Alcybiadesa stał się paradoksalnie sposobem Alcybiadesa na zmuszenie trudnej i leniwej młodzieży do nauki. Za klasą ósmą A, którą historyk nazywał Ósmym Legionem poszły kolejne młodsze roczniki i również dały się ponieść historycznej pasji.

Po zawarciu umowy z uczniami, gdy był przez nich codziennie wyróżnianych przestał się garbić i kupił nową koszulę w różowe groszki. Jego wiara w wychowanie młodzieży odżyła, a on sam zdawał się o wiele lat młodszy. Zaczął także żartować. Bronił uczniów i wystawionych im na półroczne czwórek i piątek, co zaniepokoiło ciało pedagogiczne. Jako jedyny ufał uczniom i wierzył w ich potencjał. Traktował ich jak bystrych poszukiwaczy

prawdy. Swój autorytet budował także na podstawie olbrzymiej wiedzy, którą potrafił przekazywać w sposób fascynujący młodzieży. Uczniowie w Alcybiadesie ostatecznie odkryli ciepłego, dobrego i mądrego człowieka. Pokochali go nie tylko za zdolności pedagogiczne, ale przede wszystkim za to, jakim był człowiekiem.

CHARAKTERYSTYKA ZENONA ZASĘPY:

Przyjaciół Ciamciary, Stabiszewskiego i Pędzelkiewicza. Uczeń klasy ósmej A. Przewodził paczce czterech chłopaków i często inicjował jej działania. To on był przekonany o istnieniu sposobu na nauczycieli i możliwości swobodnego „przepłynięcia” przez kolejne klasy.

Zasępa Wyróżniał się na tle innych. Chętnie podejmował inicjatywę. To on, dzięki wytrwałości i cierpliwości doprowadził do kupienia „sposobu na Alcybiadesa”. Nie miał wyrzutów sumienia by oszukać Kickiego i obiecać mu raketę do tenisa, która w rzeczywistości nie była jego własnością. On także był prowodyrem porwania Szekspira. Pierwszy dostrzegł także, że sposób nie działa tak, jak miał działać, że coś z nim nie tak – uczniowie polubili historyka i zaczęli się rzeczywiście uczyć zamiast korzystać z wolności jaką dawał sposób. Sam jednak także został zarażony historyczną pasją.

Chłopak miał potencjał i zdolności matematyczne, którymi zaskoczył nawet matematyka Ejdziatowicza. Okazało się, że testuje system dwójkowy Leibniza, który podpatrzył na wystawie maszyn na wystawie kosmonautycznej w Pałacu Kultury. Nauczyciel widząc inteligencję chłopca męczył go przy tablicy usiłując wytłumaczyć, że matematyką można się bawić. Mimo że Zasępa był bezwzględny i pewny siebie, dzięki tym cechom doskonale nadawał się na przywódcę grupy.

PLAN WYDARZEŃ

1. Wspomnienia Ciamciary czasów szkolnych po maturze.
2. Reprimenda w gabinecie nauczycielskim.

3. Nakaz Alibaby uspokojenia ciała pedagogicznego.

4. Pogorszenie sytuacji przez wypadek w pracowni chemicznej.

5. Bezskuteczne poszukiwanie sposobu na nauczycieli u starszych kolegów.

6. Porwanie Szekspira podczas próby teatralnej.

7. Negocjacja z Wątluszem.

8. Zakup „sposobu na Alcybiadesa”.

9. Pierwsza próba Wielkiego Bluffu.

10. Występ w Domu Młodzieży połączony z incydem.

11. Kolejna próba „sposobu na Alcybiadesa” i przejęcie popiersia Katona.

12. Nieudany Dryf na lekcji historii.

13. Kolejne informacje od Szekspira.

14. Bezskuteczne próby zdobycia eksponatów.

15. Triumwirat pomiędzy Alcybiadesem, uczniami i Katonem.

16. Rozwój historycznej pasji uczniów.

17. Zmiana nastawienia innych nauczycieli do klasy ósmej A.

18. Zapowiedź oprowadzania wycieczki z Ełku przez klasę ósmą.

19. Obawy uczniów.

20. Koszmar Ciamciary.

21. Próba ostrzeżenia historyka przed niewiedzą jego wychowanków.

22. Wycieczka z Ełku potwierdzająca sukces pedagogiczny Alcybiadesa.

CZAS I MIEJSCE AKCJI:

Powieść „Sposób na Alcybiadesa” rozpoczyna się we wrześniowe popołudnie, gdy główni bohaterowie – Ciamcia, Zasępa, Słaby i Pędzel trafiają na początku ósmej klasy do gabinetu dyrektora: „Dość powiedzieć, że zaczęło się w gabinecie Dyra. Pamiętam, cała nasza czwórka stała tam pod ścianą [...] Do zagadek stulecia będzie należał

zdmiewający fakt, w jaki sposób w ogóle znaleźliśmy się w ósmej klasie. [...] Było pogodne wrześniowe popołudnie”. Był rok szkolny 1960/1961.

Akcja kończy się zaś w kwietniu w tym samym roku szkolnym: „Okres WAB-u trwał nieprzerwanie przez całą zimę i skończył się niespodziewanie w ów pamiętny piątek kwietniowy, kiedy makabryczna nowina poraziła nas wszystkich. [...] Dziś przyjeżdża do Warszawy wycieczka kółka historycznego ze Szkoły Podstawowej im. H. Kołłątaja w Ełku, nad którą mamy, jak wiecie, patronat.” Początkowy fragment powieści rozgrywa się, gdy główny bohater Ciamciara jest już po maturze. Cała opowieść to retrospekcja, czyli cofnięcie się w czasie do wydarzeń z ósmej klasy.

Głównym miejscem akcji jest oczywiście szkoła im. Samuela Lindego. Położona jest w warszawskiej dzielnicy Żoliborz. Obok szkolnego budynku znajduje się dom woźnej wraz z magazynem na narzędzie („Wędzarnia”). Oprócz tego na szkolnym boisku wypasa się koń sąsiada szkoły – wozaka Szyi – noszący dumne imię Cynceron. Obserwujemy salę gimnastyczną (odbywają się tam próby przedstawienia), świetlicę, szkolne korytarze, gabinet dyrektora, gdzie na ścianach wiszą dawni wychowankowie szkoły, którzy pozytywnie zapisali się w historii, a także sale wykładowe (np. chemiczna).

Ponadto akcja toczy się w domu Ciamciary (gdy przegląda pamiętki szkolne oraz gdy przyjmuje Zasępę), w Domu Młodzieży podczas przedstawienia reżyserowanego przez Szekspira – „Przebudzenie Afryki”. Akcja rozdziału XII rozgrywa się w Czersku obok ruin zamku książąt mazowieckich, położonych nieopodal Warszawy. Ponadto wraz z uczestnikami wycieczki z Ełku zwiedzamy główne zabytkowe ulice Warszawy – Krakowskie Przedmieście, plac Zamkowy, Rynek Starego Miasta.

PRZYGODA NA ZAMKU W CZERSKU

Po zdobyciu „sposobu na Alcybiadesa” Zasępa wraz z

kolegami z paczki – Ciamciara, Słabiszewskim i Pędzelkiewiczem poszukiwali sposobu, by rozpocząć historyczny Dryf. Najbardziej nadawały się do tego eksponaty. Gdy okazało się, że numizmatyk, kuzyn Pędzelkiewicza – Damian Obol-Pędzelkiewicz nie może użyć swych monet chłopcy postanowili udać się na wykopaliska.

Umówili się na niedzielę i na rowerach pojechali w stronę nieodległych od Warszawy ruin zamku książąt mazowieckich w Czersku. Wcześniej przygotowali niezbędne na wyprawę przedmioty m. in. topatkę saperską, pazurki ogrodnicze oraz szuflę do węgla. Planowali wydobyć cenne eksponaty, które zajęłyby historyka i odwróciły jego uwagę od właściwego tematu lekcji.

Do ruin chłopcy dotarli w niedzielne południe. Od głównej strony ruin pilnował pies, dlatego chłopcy postanowili wspiąć się po tylnym stromym zboczu. Po morderczej wspinaczce poczuli głód i posilili się wszystkimi kanapkami, jakie mieli na drodze. W swobodnej penetracji terenu wciąż ktoś im przeszkadzał. Przede wszystkim niepokoił ich wszędobylscy turyści. Gdy już mieli, że znaleźli godne miejsce jeden z przewodników nakrzyczał na nich zarzucając, że niszczą cenny zabytek. Następnie napotkali grupę harcerzy, która zażądała od nich pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków – zaświadczenie z kółka historycznego Szkoły im. Lindego było niewystarczające. Chłopcy zmuszeni byli zaprzestać poszukiwań.

Gdy zrezygnowani postanowili wracać zbliżył się do nich rolnik prowadzący stado kóz. Gospodarz był pozytywnie nastawiony i zaproponował chłopcom pomoc. Wspominał, że pomagał już wielu archeologom (przekonał nawet jednego profesora, że znaleziona przez niego skorupa to stary garnek jego żony) i poszukiwaczom. Zaprowadził ich do swej piwnicy pełnej „skarbów”. Stwierdził, że jego pole graniczy z zamkiem i co roku podczas orki wykopuje kolejne

pozostałości z przeszłości. Wśród nich miał podkowę króla Augusta Mocnego Sasa, ząb trzonowy Władysława Hermana, piszczel żołnierza szwedzkiego, a także miski Piaśtów. Niestety, kwoty za te unikalne znaleziska przekraczały budżet młodych poszukiwaczy. Za 30 złotych które mieli oraz dynamo od roweru gospodarz ofiarował im misiurkę, która wyglądała jak kawałek siatki.

Zadowoleni uczniowie szczęśliwie wrócili do Warszawy. Ciamciara miał wyrzuty sumienia, czy nie za mało zapłacili za tak cenny eksponat. Ośmioklasiści nie mogli doczekać się lekcji historii i momentu, gdy pochwałą się historyczną zdobyczą.

ZNACZENIE TYTUŁU:

Tytuł powieści Edmunda Niziurskiego na pierwszy rzut oka wydaje się tajemniczy. Alcybiades kojarzy się nam z postacią ze starożytności. Tym bardziej trudne jest skojarzenie antycznej postaci ze „sposobem”. Sposób to określona metoda, forma wykonania lub ujęcia czegoś. Można mieć, znaleźć sposób, czyli uzyskać odpowiednią drogę, metodę do uzyskania lub wykonania czegoś, wiedzieć jak z kimś postępować, użyć fortelu dla uzyskania czegoś. Do tej słownikowej definicji słowa „sposób” odwołuje się autor powieści.

Alcybiades był historycznym ateńskim strategiem. Był kluczową postacią ostatnich piętnastu lat II wojny peloponeskiej. Charakteryzowany jest jako wybitny polityk i wódz, któremu brak rozważliwych wygórowanych ambicji i skłonność do wystawnego trybu życia przysporzyły wielu wrogów. Dla Greków był postacią kontrowersyjną. Dowiadujemy się, że w powieści Alcybiades to przewisko, które nosi nauczyciel historii Tymoteusz Misiak. Nosi je wbrew swym historycznym sympatiom, ponieważ uważał Alcybiadesa za miernego wodza, powtarzał: „Niech wam się nie zdaje, iż wystarczy być moim uczniem, aby nabyć mądrości. Alcybiades też był uczniem Sokratesa, a jednak pozostał lekkomyślny i zepsuty”. Misiak uważał się

za Sokratesa, jednak złośliwość i małpia przekora uczniów ochrzciła go Alcybiadesem właśnie dlatego, że nie cierpiał tego męża greckiego.

Gdy okazało się, że uczniowie klasy ósmej A mają nikłą wiedzę z wszystkich przedmiotów nauczyciele postanowili przypilnować ich edukacji. Byli poruszeni niewiedzą uczniów, co odbiło się na innych uczniach Szkoły Lindego. Starsi dali ośmioklasistom miesiąc, by uspokoił sytuację. Wówczas jeden z uczniów – Zasepa – postanowił zdobyć sposób na nauczycieli – czyli metodę, by nie ucząc się zaliczać kolejne semestry i przechodzić z klasy do klasy. Rzekomo mieli ją starsi chłopcy. Po wielu perypetiach grupie Zasepy udało się kupić sposób na Alcybiadesa, czyli nauczyciela historii. Był on najtańszy i tylko na niego było stać uczniów. Sposób nazywano SPONAA („SPOSÓB NA Alcybiadesa”).

Tytuł utworu prezentuje główny wątek powieści Niziurskiego, jednak jego dwuznaczność powoduje, że nie zdradza perypetii, jakie przeżywają jej bohaterowie.

PROBLEMATYKA UTWORU:

Głównym problemem poruszonym w powieści „Sposób na Alcybiadesa” jest zagadnienie metod pedagogicznych stosowanych w Szkole im. Lindego w Warszawie. Zderzają się tu dwie koncepcje nauczania – tradycyjny sposób oparty na dyscyplinie i szkolnym rygorze oraz wolnomyślicielski oparty na zaufaniu do uczniów i wierze w ich bystrość oraz inteligencję.

Pierwszy z nich reprezentuje dyrektor, wychowawca Żwaczek oraz pani Kalino. Przekazywanie i egzekwowanie wiedzy opierają na częstych sprawdzianach i odpytywaniu uczniów. Traktują ich jak niepełnowartościowych nieuków, wręcz debili. Odmawiają im prawa samodzielnego myślenia. Uważają, że najlepszą metodą nauki jest bierne wkucie przyswajanego materiału. Zupełnie inaczej

zachowuje się pan Misiak. Rzeczywiście na początku nie wykazuje on pedagogicznej inicjatywy, jednak gdy zauważy, że w chłopcach rodzenie się historycznej pasji zawiera z nimi porozumienie – nie będzie ich odpytywał, a w zamian za to chłopcy będą wraz z nim swobodnie „dryfowali” po historycznych tematach. Metoda ta prowadzi do rozszerzenia działalności koła historycznego, wzrostu autorytetu historyka, a także mimowolnemu przyswajaniu historycznej wiedzy. Zaintrygowani sukcesami historyka chemik i matematyk także zaczynają dostrzegać wśród uczniów przebliski inteligencji i zachęcają ich do wytrwałości (Farfala początkowo uważa za tragedię i głupotę zniszczenie aparatu Kippa, potem jednak stawia Ciamciarze trójkę i docenia jego eksperymentatorską ciekawość).

Powyższe rozważania zwracają też uwagę na konflikt między nauczycielami a uczniami. Mówią innym językiem i nie pragną się zrozumieć. Dyrektor chce tylko egzekwować suchą wiedzę, zaś uczniowie pragną, by ktoś pobudzał ich intelekt, skłaniał do myślenia, zadawał zagadki lub snuł barwne opowieści. Młodzież pragnie też rozrywki. Wśród nauczycieli jedynie pani Lilkowska wspomniana jest przez uczniów ciepło – była sprawiedliwa i opiekuńcza, jednak swą uległość przepłacała pobyt w sanatorium dla nerwowo chorych. Kolejnym nauczycielem, który zyskał uznanie uczniów będzie Alcybiades – udało się mu to, ponieważ szanował uczniów, był wyrozumiały i miał do nich przyjacielskie nastawienie. Jedynie on jest w stanie przekonać leniwych i niesfornych uczniów do zagłębienia się w historyczne zagadki. Uczniowie nieświadomie zostają zarażeni historycznym bakcylem.

Innym problemem jest wartość przyjaźni. Głównych bohaterów – Ciamciarę, Zasepę, Słabiszewskiego oraz Pędzelkiewicza łączą autentyczne koleżeńskie więzi. Mimo wielu różnic chłopcy wolny czas spędzają wspólnie, pomagają sobie i

wspierają się. Zawsze mogą na siebie liczyć.

GŁÓWNE WĄTKI POWIEŚCI

Główne wątki powieści „Sposób na Alcybiadesa” przeplatają się i nie sposób ich całkowicie od siebie oddzielić. Główny wątek to losy klasy ósmej A, która zmuszona jest do nadrobienia szkolnych zaległości, ponadto poznajemy chlubne dzieje Szkoły im. Lindego, a także jednego z jej profesorów – Tymoteusza Misiaka. W niemal wszystkich wydarzeniach bierze udział czwórka szkolnych kolegów – ich przyjaźń to kolejny wątek.

Z powieści przede wszystkim dowiadujemy się, że klasa ósma A tylko dzięki pobłażliwości nauczycieli zdała do kolejnej klasy. Rok wcześniej uczniów opuściła ich wychowawczyni pani Lilkowska. Chłopcy bardzo ją lubili, jednak równie bardzo doskwierali młodej pedagogce, która musiała się leczyć. Klasę ósmą A początkowo przejmuje tymczasowo matematyk Ejdziałowicz, a następnie polonista Żwaczek. Po stwierdzeniu we wrześniu, że poziom wiedzy klasy jest opłakany dyrektor zarządza mobilizację grona pedagogicznego. Wzmoczone działania pedagogiczne dotyczą innych klas, dlatego uczniowie z ósmej A są zobowiązani, by uspokoić belfrów. Czerem chłopcom udaje się zdobyć „sposób na Alcybiadesa”, czyli metodę zachowania na lekcji historii u Misiaka, by dzięki pozorom nauki spokojnie zaliczać kolejne sprawdziany. Okazuje się, że sposób działa w dwie strony. Uczniowie rzeczywiście zaczynają pasjonować się historią. Inni nauczyciele poruszeni szacunkiem, jakim cieszy się historyk także zaczynają dostrzegać, że uczniowie z ósmej A – słynny „Ósmy Legion” Alcybiadesa są inteligentni i zdolni. Ośmioklasistom udaje się uspokoić „ciało gogiczne”, sami zaś zaczynają dostrzegać, że nauka wcale nie musi być nudna i drętwa. Sukces klasy ósmej A zostaje przypieczętowany podczas oprowadzania wycieczki z Etku po Warszawie.

Głównymi bohaterami powieści są: Ciamciara,

Zasępa, Słabiszewski oraz Pędzelkiewicz. Tworzą oni zgraną paczkę i wspólnie podejmują wiele działań. Nie kłócą się, nawet jeśli nie do końca się z sobą zgadzają. Razem spędzają czas wolny – chodzą do kina, czasem wagarują. Ich ulubionym miejscem spotkań podczas przerw jest Wędzarnia – magazyn na narzędzia przy domu woźnej Więckowskiej. Mają tam swój azyl i mogą swobodnie rozmawiać. Wszyscy chłopcy niechętnie zapatrują się na naukę – zamiast niej woleliby realizować swoje pasje i zainteresowania. Każdy z nich jest inny – Zasępa jest najbardziej bystry i przewodzi grupie, Słaby jest najsilniejszy, Ciamciara jest wrażliwy, jednak wspólnie doskonale się uzupełniają i tworzą zgraną paczkę.

Z powieści dowiadujemy się o losach nauczyciela historii – Tymoteusza Misiaka. Urodził się pod sam koniec XIX wieku. Był kawalerem. Jego największą pasją była historia i jej poświęcił całe życie. Miał niebywale dużo wiedzy o przeszłości Polski i świata. Na co dzień nie dbał o siebie, nosił wymięte, niemodne ubrania. Był roztargniony, łatwo fantazjował. Uczniowie przez złośliwość nazywają go Alcybiadesem – w rzeczywistości był to grecki mąż, którego nauczyciel krytykował. Tak naprawdę historyk pragnął być szanowany i doceniany i edukować niczym Sokrates. Jednak inni, w tym dyrektor wyśmiewali jego postawę, uważali, że bardziej pasuje mu mnisi habit. Prawdę o Alcybiadesie odkrywa dopiero klasa ósma A – okazuje się, że to dobry człowiek, wybitny historyk i zdolny pedagog, który zyskuje wśród młodzieży autorytet. Dzięki temu zmienia też siebie – przestaje się garbić, kupuje nową koszulę, a nawet zaczyna żartować. Wstępuje w niego siła i potrafi przeciwstawić się nawet całemu gronu pedagogicznemu.

Ważna w utworze jest także historia szkoły. Została założona przed laty przez Komisję Edukacji Narodowej. Jej uczniowie zawsze brali udział w zrywach patriotycznych, niektórzy stali się nawet sławni (geolog, minister,

podróżnik). Szkoła przetrwała także I i II wojnę światową. Podczas ostatniej z nich woźny Więckowski z małżonką uratował szkolne sprzęty i pamiątki. Dyrektor za punkt honoru uważał kontynuowanie tradycji szkoły i wypuszczanie sławnych i wybitnych wychowanków w świat. Jego metody, oparte na dyscyplinie i rygorze, nazwalibyśmy dziś anachronicznymi. Na tradycję szkoły składały się także sposoby na nauczycieli wypracowane w toku kształcenia i pilnie strzeżone przez starszych uczniów.